

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 10 maja 1916 r.

Pranumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1
mrk. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 mrk.
za wiersz lub jego miejsce, nadstane 1 mrk.
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz

Międzynarodowość czy kosmopolityzm?

Zyjemy niewątpliwie w okresie międzynarodowości. Przemysł współczesny, wymagający handlu wszechświatowego, udoskonalone komunikacje, nauka i technika dzisiejsza, wywołują bezsprzecznie warunki życia międzynarodowego. Bał przecież nawet związki telegraficzne czy pocztowe posiadają charakter międzynarodowy. Międzynarodowość bowiem jest konsekwencją dzisiejszego rozwoju ekonomicznego, jest rozwoju tego sine qua non.

Narodowości bardzo często przeciwstawiają międzynarodowość, wszakże zgoda niestwierdza. Międzynarodowość tkwi w postaci dynamicznej w kulturze naszej, niejako materialnej, atoli jądrem życia duchowego jest narodowość. Już rozmieszczenie geograficzne, powodując powstawanie poszczególnych kompleksów narodowych, sprzyja wielości typów, co bynajmniej nie jest rzeczą złą, albowiem różnorodność, bogactwo form jest życia pięknością, świadcząc o wyższym szczeblu jego rozwoju. — Niwelacja zaś nie zawsze jest prosiotą, natomiast często bywa ubóstwem treści. Powierzchnowa bodaj obserwacja wykazuje, że nie da się zniwelować psychiki ludzkiej. Nawet socjalizm, głoszący hasła międzynarodowości, jest w gruncie rzeczy — narodowy. Doktryna pozornie ta sama u Anglika, Włocha, Niemca, Japończyka, a jednak jaka różnorodność ruchu, jakie różniczkowanie form życia socjalistycznego! Nic dziwnego, hiszpan czy szwed reagują na jedną i tę samą rzecz, tylko pozornie jednakowo i to w najprymitywniejszym schemacie. Dusza bowiem jednego kształtowana jest pod palącymi promieniami słońca, podczas gdy drugi wzrasta w otoczeniu zimnej i śnieżnej północy.

Inna przyroda jest rodzicielką innej psychiki.

Dusze poszczególnych osób są różne, ale także różne są i dusze narodów. Ze tak jest, najlepszym dowodem są twory narodów emocjonalne: sztuka i polityka. To, co jest wykwitem najrdzenniejszych wartości duszy ludzkiej, może jeno wyrażać się w głębi narodowej. Również i polityka, czynność par excellence emocjonalna, normowana na podstawie ideału, jest kategorią etyczną, eo ipso subiektywnie psychiczną, czyli narodową. Niema polityki otwartego parasola, jest natomiast polityka potrzeb narodowych.

Nie znaczy to wszakże, że człowiek ma być człowiekiem wilkiem. Braterstwo ludów, przez polską apostolowane demokracje, stanie się też prędzej czy później potrzebą międzynarodową, nowym sine qua stasunków międzynarodowych.

Błędem jest atoli mniemanie, że międzynarodowość i narodowość wykluczają się wzajemnie. Przeciwnie. Te dwie zasady współżycia ludzkiego wzajemnie się dopełniają.

Są tacy, co, jak powiada Vanderseide, żądają chleba, bo im głód do-

kucza. I dla tych hasło międzynarodowości będzie hasłem — nienawiści, albowiem głodny żołądek jest złym doradcą.

Czy jednak zadowolenie żołądka może determinować cel istnienia człowieka, narodu, ludzkości?

Być czystym, jest to rzecz, naturalnie, niestychanie ważna. Wszakże ci, co „chcą, żądają i zdobyć potrafią miejsce w słońcu — w słońcu sztuki i nauki“, w słońcu wolności, prawdy i sprawiedliwości — ci dążyć będą do międzynarodowości, która nie płynie z nienawiści, lecz z braterstwa.

Zasada zaś międzynarodowości, mającej źródło w braterstwie narodów, nie może wymagać zniweczenia tychże narodów.

Kto bowiem przekreśla naród, uboży świat, pozbawiając go wielkości typów, składających się na ludzkość.

Pozbądźmyż się narodów, a cóż nam pozostanie?

Fauna i flora.

Czyż pamiętają o tem ci, co głoszą hasła internacjonalizmu, interpretując je przewrotnie, jako rzekomo przeciwnie narodowości.

Jeśli nie grają roli fałszywych proroków, to w najlepszym razie „są lekarzami, nie synami, i nie kochają Matki Ojczyzny“. Nie kochając — nienawidzą ją, lub conajmniej, są zgola dla niej obojętni.

Głoszone zaś hasła kosmopolityczne pod maską międzynarodowości są wynikiem nihilizmu narodowego, co jest objawem chorobliwym.

Miejmy więc na uwadze, że człowiek muzykalny nie zważa na to, co głuchy prawi o dźwiękach, a widomy nie da się ponaczać przez ślepego o kolorach.

(Kur. Polski.)

Wł. Wolert.

Przegląd wypadków wojennych.

Dziwne zaprawdę, ale z różnych obozów słyszemy różne zdania co do zakończenia wojny. Powoli, dochodzi się do wniosku, że horoskopy, stawiane przez polityków oraz mężów stanu, są nader często stronne.

Mam przed sobą dwie depesze, jedną z Rotterdamu, która brzmi:

Lord Curzon powiedział na jednym z zebrań konserwatystów w Londynie: Wojna może potrwać jeszcze rok lub dwa. Czy wojna potrwa krótko lub długo, w każdym razie musimy zwyciężyć. Rząd i naród wytrzymają ciężary wojny do końca. Zaden z naszych aliantów nie waha się. W gabinecie słyszałem, że mówiono o różnych rzeczach, lecz nie o pokoju. Pokój — jest słowem, które usunęliśmy z naszego słownictwa do chwili zwycięstwa. — Wyłączenia Curzona zostały przyjęte z aplauzem.

Druga z Zurichu, przytacza zdanie polityka z państwa neutralnego, który głosi, że przy obecnym konflikcie niemiecko-amerykańskim może wkrótce nastąpić koniec wojny.

Dwa te doniesienia są dość charakterystyczne. Anglija, która jest główną organizatorką koalicji, stara

się przyszykować opinję do jaknajdłuższego trwania wojny, przedstawiciel zaś państwa neutralnego, który rozumie, że wojna à la longue skruszy prawa neutralne — wyraża się za prędkim pokojem.

Słowem — tendencyjność tych wieści w obu wypadkach jest jasna. Ostatnie dni jakkolwiek nie przyniosły nam nowych wypadków, lecz rozwinęły niektóre.

Na pierwszym miejscu stoją obecnie dwa konflikty: Grecji z koalicją oraz Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi.

Konflikt Grecji przybrał już obecnie nader poważną postać.

To co przewidywaliśmy w ostatnim „Przeglądzie“ jest już dziś prawie faktem dokonanym.

Koalicja nie ustępuje w swem żądaniu przemarszu wojsk serbskich, a nawet ostatnio dla zaakcentowania swego stanowiska oraz dla zmuszenia Grecji do ustąpienia, chwyciła się energicznej broni. Na czeleń wódz angielski na Morzu Śródziemnym oraz gen. Sarrail posiadają rozkaz zajęcia wszystkich portów greckich.

Z drugiej zaś strony wojska francusko-angielskie zajęły kolej Florina — Saloniki.

Dziwne, zaprawdę, że przy obecnej sytuacji, grecy nie ustępują żądaniom koalicji.

Jedynym może wytłumaczeniem tego postępowania, bo sądzymy przecież, że grecy rozumieją swe potrzeby państwowe — jest, że Grecja chce, a by ją zmuszono. Wtedy, de nomine pozostanie ona „zgwalczoną neutralnością“.

Żądaniom koalicji stanie się zażość, a honor Grecji pozostanie nie naruszony.

Drugi konflikt: niemiecko-amerykański wszedł obecnie w bardzo ważny okres.

Nota niemiecka została przesłana do Waszyngtonu i podana do publicznej wiadomości.

W nocie tej rząd niemiecki usprawiedliwia swe postępowanie angielską polityką wygłodzenia i jest zarówno jak i nota Ameryki pismem ogólnym, traktującym o kwestji bardziej ogólnie, niż szczegółowo.

Wrażenie noty w prasie neutralnej jest naogół przychylnie, co do wrażenia, jakie wywołała nota w Stan. Zjednoczonych, jest ono bardzo nie przychylnie dla Niemiec.

Reuter donosi, iż prawdopodobnie rząd Stan. Zjednoczonych zażąda przedstawienia rozkazów dla komendantów łodzi podwodnych, które są obecnie wydawane, oraz rozkazów z poprzednich okresów wojny — dla porównania taktyki niemieckiej na praktyce.

Podług tegoż doniesienia rozwiązania kwestji można oczekiwać w przyszłym tygodniu.

Sądymy jednakże, wbrew doniesieniu temu, że rozwiązanie kwestji w każdym razie nie nastąpi przed okresem dwóch tygodni, a to dlatego, że sporządzenie noty ze strony Stan. Zjednoczonych, oraz jeszcze ewentualnie ostatniej odpowiedzi ze strony

Niemiec musi potrwać wyżej wzmiankowany okres czasu.

Horoskopów co do charakteru rozwiązania tej kwestji obecnie jeszcze stawiać nie można, gdyż orientacja w faktach jest utrudniona z powodu nadzwyczajnej oględności i dyplomatycznej — która prasie czynią ostatnio jedynie nic nie znaczące oświadczenia.

Wogóle tajemnica panuje coraw potężniej w dyplomacji.

W Piotrogradzie odbędą się w przyszłym tygodniu narady między rosyjskimi i francuskimi ministrami (po trzech ministrów z każdej strony). Narady te mają nader tajemniczy charakter, gdyż są prowadzone bez udziału przedstawicieli innych państw koalicyjnych oraz przedmiot ich trzymają jest w dyskrekcji.

Na frontach bojowych podczas ostatnich dni nie ma ważniejszych wypadków do zanotowania.

Walki toczą się nadal uporczywie, długo, ciężko...

Z L.

Z piśmiennictwa.

Jubileuszowy „Bluszc“.

Między wydawnictwami lat wojny zwraca uwagę Numer Jubileuszowy „Bluszc“, z którego całkowity dochód przeznaczony na oświatę. „Bluszc“ z rokiem 1915 skończył 50 lat istnienia, to znaczy całe pół wieku pracy pożytecznej, owocnej i bezkompromisowej, jak to z dumą (i słusznie) zaznacza w przedmowie od Redakcji. „Bluszc“ zawsze stał na straży uczuć i tradycji narodowych, i kiedy jeszcze zamkniętą była kobiecie polskiej droga ku postępowi, kiedy ta droga torowała się dopiero mozolnie acz wytrwale, „Bluszc“ był niezmiernym pionierem przyszłości i karczowniczką poręb po roku 1863, aby je zmienić w orne role i przygotować pod zasiew.

Numer Jubileuszowy mówi sam za siebie: zewnętrzna szata mile pociąga oczy, zachęcając do odwracania kartek, a kiedy już pierwsza odwrócona, to treść pociąga myśl i zniewała do zapoznania się z wykwintem prozy i wiersza, składających się na całość wydawnictwa.

Norwid i Marja Konopnicka słonecznym zaświatów promieniem przeliterują przez zielone gałązki, które się w żywą plotą ścianę z nazwisk znanych i mniej znanych autorów. Wielu z miłych i popularnych nie omieszkało dorzucić misternych i pełnych wdzięku bluszczykowych listeczków: Zdzisław Dębicki rycerską a melancholią piosenkę: Rzy koń u łożu“, — Leśmian — przedziwny nastrój jesienny, Stoński — bolesne echo z sybirskiej ziemi.

Z najmłodszych, wyróżnia się Anna Seidlerówna, plastyką wiersza, wróżącego o dużym talencie.

Ciekawa i sympatyczna treść numeru, oraz cel całkowitego dochodu zjedną niewątpliwie wielu nabywców Jubileuszowego Numeru, który pozostanie miłą pamiątką.

